

Nr. 67.



Cena pronumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 16.50
Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:

Niedz. 9.III. Franciszki Rzym.
Pon. 10.III. 40 Męczenników.
Wt. 11.III. Konstantego.
Sr. 12.III. Such. dz. Grzeg.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 9 marca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kłosc; w ZGIERZU u p. Lacha, Kłosc

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Nasze prawo do Gdańska.

Cały obszar ziem polskich rozbrzmiewa olbrzymim okrzykiem: Gdańsk musi być nasz! W uniesieniu patriotycznym, w poważnym uświadomieniu sobie olbrzymiego znaczenia tego miasta dla Polski, w jasnym poczuciu sprawiedliwości a słuszności tego żądania zespalają się u nas wszystkie serca, znikają wszelkie różnice czy animozje partyjne. Tak! Gdańsk musi być nasz. Nie prawem kaduka, nie bezwzględny zaścianek imperjalistycznym czy nienasyconą chciwością zaborczą — jak np. pretensje Czechów do Cieszyna, Sziża i Orawy — tłumaczyć możemy te żądania. Nasze prawa do Gdańska — to nieprzedawnione nigdy prawo właściciela do rzeczy ukradzionej, to prawo narodu żywotnego i żywego do ziem, siłą wykrójonych z jego organizmu, to wreszcie święte prawo tryumfu sprawiedliwości nad gwałtem, zdradą i przewrotnością. Dzieje Gdańska łączą się organicznie z historją Pomorza, polskim lub też gdańskim dawniej zwanego. Pomorze, od najdawniejszych czasów zamieszkiwane przez pobratymcze ludy słowiańskie, już za Bolesława Chrobrego podlega cywilizacyjnemu wpływowi Polski. Książęta pomorscy wraz z książętami polskimi toczą krwawe boje z Niemcami. Mszczuj II, książę pomorski, zapisuje Pomorze Przemysławowi wiekopolskiemu. Ciężenie Pomorza ku Polsce jest stałe i zrozumiałe zupełnie, jeśli zważymy, że pomorskie szczepy stanowiły tę samą gałąź słowiańską, co polscy Polania, Łęczanie, Kujawianie i t. p. Podstępne knowania książąt brandeburskich, a następnie Krzyżaków, odbierają Polsce Pomorze z Gdańskiem, podczas gdy zakon krzyżacki, bezlitośnie tępiąc litewski szczep Prusaków, zamieszkujący wybrzeża Bałtyku po prawej stronie Wisły, germanizuje teren później t. zw. Prus Wschodnich.

Potężna dłoń Kazimierza Jagiellończyka przywraca Polsce Pomorze oraz Prusy Zachodnie z Malborkiem i Warmją. Zakon krzyżacki utrzymuje się jedynie przy Prusach Wschodnich, jako wasal korony Polskiej.

Teraz dopiero następuje okres rozkwitu Gdańska. Pod dobrotliwymi a mądrymi rządami Jagiellonów, korzysta on ze wszystkich swobód i przywilejów z zupełnej tolerancji, ze wspaniałomyślnej wyrozumiałości władców ludu wolnego i wolność rozumiejącego. Dotychczasowy ucisk fiskalny oraz krzyżacka polityka

pięści, która skłoniła Gdańszczan i ludność Pomorza do zwrócenia się za pośrednictwem „związku jaszczurczego” do króla polskiego z prośbą o wyrwanie tych ziem ze szponów krzyżackich, zostaje zastąpiona obecnie przez mądrą politykę gospodarczą, Gdańsk rośnie, wzmagają się w bogactwa. Staje się on ogniskiem handlu wielkiego, żywego, obfitującego w nieprzebrane bogactwa naturalne kraju.

Już Kochanowski w „Satyrze”, a następnie poczciwy Kłonowicz w swym „Filsie”, nyskują na to, że wszystkie płody Rzeczypospolitej pochłania Gdańsk, to też Kłonowicz nazywa go nawet żartobliwie „Chłafskiem”. Rośnie kultura sławetnego grodu portowego, wzmagają się wspaniałe budowle, cudowne, koronkowo mistyczne gotyki, owe przepiękne gmachy z marmurowymi pilastrami, z anfiladami granitowych, potężnych kolumn, wystrzelając wymukłymi, lekkimi wieżyczkami aż hen! do nieba...

Nic więc dziwnego, że przywiązali się cni rajcowie i mieszkańcy nadbałtyckiego grodu do swej Macierzy, która ich tak hojnymi dobrodziejstwami szczerobliwie obsypywała. A nieraz składali dowody tego przywiązania. Gdańsk to za Jana Kazimierza szwedom stawił nieprzezwyciężony opór, podczas gdy inne dzielnice Polski dostają się w ręce najeźdźców. Tutaj w r. 1734 broni się Leszczyński. Po pierwszym rozbiore Polski długo opędzając się Gdańszczanie zabory pruskiemu...

A oto teraz, kiedy Polska zmartwychwstaje, słusznym jest, iż Gdańsk wróci do swej Macierzy. Krzyk, jaki podnosi rozbewstwiła hakata, nie przerazi nas. Polska musi mieć dostęp do morza, a ten dostęp dać nam może tylko Pomorze Gdańskie. Wskrzeszone zostaną w ten sposób świetne tradycje Rzeczypospolitej, naprawiony niesłychany, najniekzemniejszy gwałt rozbiorów, stworzona możliwość istnienia dla wielomiljonowego narodu.

Niech pieni się w beznadziejnej wściekłości hakatystów stora, niech syczy i plwa na nas jadem nienawiści zmiądzony, lecz jeszcze zażarty gad pruski, niech kłamstwami i oszczerstwem broni swego kainowego łupu — nad światem różowi się świetlana jutrzienka sprawiedliwości i rozbrzmiewa potężny głos odwetu: „redde, quod debes”.

Ichtiosaurus.

Gdańsk musi być nasz

W Łodzi, w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej

w niedzielę, 9 marca, r. b. o godz. 1 w południe pod powyższan hasłem odbędzie się

WIEC

na który wzywa się wszystkich, komu drogą jest odbudowa Ojczyzny.

Reprezentanci stowarzyszeń, partji, cechów i t. d. ze sztandarami winni stawić się na wiecu o godz. 12 i pół w południe. 487 i

Nasiona warzywne i kwiatowe tylko z roku 18-go poleca Zakład op. L. Kołaczowskiego Piotrkowska 63. 582 b

winni się stawić przedstawiciele stowarzyszeń, związków, partji, cechów etc. z pieczęciami, aby podpisać się pod odezwą w sprawie Gdańskiej, która to odezwa będzie przesłana przez Rząd polski na konferencję pokojową.

Za Gdańskiem.

Zurych, 8 marca. (PAT.) W artykule wstępnym z dnia 5 b. m. „Temps” zgadza się z wywodami „Timesa” co do oddania Polsce dostępu do morza, pisząc że do dokonanych konkluzji „Timesa” należy dodać oddanie za wszelką cenę Państwu Polskiemu specjalnego brzożu Wisły i portu Gdańska.

Z łódzkiej szkoły podoficerskiej.

Dnia 4 marca 1919 r. szkoła podoficerska przy VIII okręgu Wojsk Polskich w Łodzi, wypuściła pierwszy zastęp swych wychowanców.

Kurs w szkole podoficerskiej trwał 3 miesiące. Z liczby ogólnej 121, którzy przystąpili do egzaminu, 118 otrzymało szarże podoficerskie. Wynik więc egzaminów, jak widać z powyższego, jest świetny, co przypisać należy głównie doskonałym siłom pedagogicznym, jakimi są: p. por. Zglenicki, dowódca szkoły i podchorążowie: pp. Bartzak, Małowiejski, Graczyk i Steczkowski, jak również i zapałowi, jaki ogarnął uczni tej pierwszej w Łodzi polskiej uczelni wojskowej.

Podniosłą była chwila pożegnania, kiedy to dowódca okręgu wojskowego p. pułkownik Jasiński zęgnął się z nowomianowanymi podoficerami, kiedy dziękował p. porucznikowi Zglenickiemu, że włożył tyle pracy, aby przyczynić

Gdańsk musi być nasz.

Na wszystkich ziemiach polskich dzisiaj odbędą się zgromadzenia, na których omawiana będzie sprawa Gdańska.

W Łodzi więc odbędzie się w też zebranie o godz. 1 w poł. w Sali Koncertowej, przy ul. Dzielnej Nr 18. Przemawiać będą przedstawiciele wszystkich poglądów i kierunków politycznych.

Po wiecu projektowany jest pochód. Związki, stowarzyszenia, instytucje, cechy i t. d. winni stawić się ze sztandarami na salę wcześniej przed rozpoczęciem wiecu.

Niezależnie od powyższego w łódzkiej miejscowej Radzie opiekuńczej (Piotrkowska 96, I-e pietro) w poniedziałek, dnia 10-go marca r. b.

Zakończenie strajku.

a) Dzięki interwencji delegata ministerjum ochrony pracy, strajk robotników rolnych w całym powiecie łódzkim został zakończony. Robotnicy rolni zgodzili się tymczasowo na przedstawione przez delegata w imieniu właścicieli ziemskich warunki ekonomiczne, po wspólnym porozumieniu się ze związkami robotników rolnych.

W przedstawionych warunkach uwzględnione zostało powiększenie płacy zarobkowej i ordynarji. W celu ostatecznego załatwienia sprawy odpowiedni memoriał wręczono postowi p. Fichnie dla przedstawienia go Sejmowi.

Nowy pasek.

k) W Łodzi powstał handel łańcuszkowy, a mianowicie spekulacja pszeną mąką amerykańską. Liczne rodziny klasy niezamożnej otrzymują z Komitetu mąkę pszeną spieniężając po 1 mk. 50 fen. do 2 mk. za funt. Zaobserwowano liczne wypadki skupywania mąki wprost przed sklepami komitetowymi lub kooperatywami. Dalej mąka pszena dawaną bywa po wyższej cenie piekarzom, cukiernikom i zamożniejszej ludności miasta.

Skargi na młynarzy.

k) Do komitetu rozdziału chleba i mąki młynarze dostarczają mąkę nader niskiego gatunku. Niektóre worki mąki stanowią same prawie otręby. Między innymi do Urzędu apro wizacyjnego wpłynęła skarga na młyn w Rokiciu.

Bandyci grasują.

k) W okolicy Łagiewnik pojawili się znowu bandyci, którzy dokonali kilku zbrojnych napa dów na włościan wsi okolicznych, oraz usiłovali wdrzeć się do dworu p. Wolskiego z Józefowa (gminy Zeromin). Władze wdrożyły przeciwko nim energiczną akcję.

Z gminy Brus.

a) Na zebraniu gminy Brus, pow. łódzkiego, upoważniono dozór szkolny do zaangażowania jednego z projektowanych kandydatów na stanowisko lekarza szkolnego w celu wizytacji szkół powszechnych, gminnych oraz do podniesienia mu etatu o 600 marek rocznie.

ks. Pruskiego, który przetrwał kilka ataków na Miłonice i pozostał do połowy stycznia 1915 r., to jest tak długo, dopóki miał pieniądze i dopóki ludzie dawali mu posłuch.

Popsuło się to wszystko wskutek przemarszu wtedy licznych oddziałów nieprzyjacielskich, które stawiały coraz to nowe, wygórowane żądania.

Ks. Pruski spełniał je po chreścijańsku głodnych karmił i dzielił się z nimi ostatnim nieraz kawałkiem chleba.

Zatęsknił jednak za swymi i wyjechał do Łodzi.

Ks. Pruski w Łodzi i za Łodzią.

Rodzice ucieszyli się z jego powrotu; Interesy szły już gorzej, towar drożał, więc ks. zatrzymał się u brata rzeźnika.

W końcu kwietnia 1915 roku brat wyjeżdżał do Koła, więc też z nim zabrał się i ks. Franciszek, aby odwiedzić Miłonice i zobaczyć jak się tam rządzą.

W Miłonicach zastał właśnie aresztowanego obecnie prokuratora Szwarczenzera.

Był on wówczas tylko obrońcą prywatnym. Dla czego osiadł w tym majątku, łatwo można by przewidzieć.

Nie było właściciela, można więc było za niego gospodarzyć.

Kiedy ksiądz przybył, Szwarczenzer przedstawił mu się, jako współwłaściciel.

Księdzu wydało się to podejrzanem, tem więcej, że p. Szypowski mówił mu, że Szwarczenzer był tylko jego pośrednikiem.

Ksiądz Pruski, siedząc potem w więzieniu, jeszcze wierzył w to, że spółnikiem tym nigdy nie był. Tę kwestję rozstrzygnie najlepiej hipoteka i sąd.

To pewno tylko, że Szwarczenzer usiłował wmówić w księdza Pruskiego, że jest właścicielem, okazując mu rachunki za kartofle i umowę z ogrodnikiem, którego zgodził do folwarku wraz z gorzelanym.

Temi dowodami nawet trochę pozyskał wiary u księdza, to też kiedy zażądał od niego

Bezczelność ex-agenta niemieckiego.

k) Na zasadzie doniesienia policji powiatowej stwierdzono, iż w Tuszynie za czasów okupacji niemieckiej czynnym był na usługach niemieckiego wydziału surowców niejaki Grinbaum. Jednakże ten ex-szpicel niemiecki nie emigrował za okupantami, lecz mieszka dalej w Tuszynie, pomimo pogardy mieszkańców.

Z Pabjanie.

a) Założono tu oddział Polskiego związku zawodowego przemysłu żelaznego.

Teatr i sztuka.

Teatr polski.

Dziś na scenie Teatru Polskiego ukaże się sztuka D. Niccodemiego „Wet za wet”. Po południu zaś o godz. 3-ej, po cenach popularnych „W górę serca” sztuka Fr. Dominika, napisana na tie dziejów 1865 r., który w martyrologji naroda polskiego zapisał się niezagojonemi ranami wspomnień.

Dola naszych przyjaciół.

Od osób, powracających z Berlina, dowiadujemy się iż pan Schultze, „skromny pracownik” t. zw. „Wydziału Surowców Wojennych w Łodzi”, gdzie długie godziny trawił nad wyrobieniem swej ojczyźnie losu, który jej się słusznie należy — kupił sobie 300 morgowe dobra „Rycerskie” na Pomorzu. Tak zbożną pracą, oraz oszczędnością (z 600 mk. pensji) można dojść do krociowego majątku.

Natomiast nie poszczęściło się szefowi policji łódzkiej, wszechwładnemu p. Linckiemu, który ogromnie zawzięcie przesładował, zwłaszcza tych, co usiłowali bez kartek sprować żywność z za miasta.

Dzisiaj siedzi w uędy na 4-ym piętrze w jednym z domów przy Chausse str. w Berlinie i przeklina pruski system kartkowy — który mu bardzo dokucza.

Pewno zostanie agitatorom u Spartakowsowców!

kwitów rekwizycyjnych, ksiądz zgodził mu się je zwrócić, jeno zaznaczył, że posiada je w Łodzi u brata, który mieszka przy ul. Wólczańskiej № 79.

Tu prawdopodobnie musiało zajść nieporozumienie jakieś między księdzem a Szwarczenzerem. Być może, iż Pruski nie był na rękę temu ostatniemu, być może nowy współwłaściciel liczył na to, że Szypowski może nie powrócić, a choćby i powrócił, to tymczasem, przy rosnących niestannie cenach, dałoby się wyciągnąć z Miłonic porządną fortunę...

Ksiądz też nie zostawał długo w Miłonicach. Ztąd udał się do Pawlikowic, własności p. Tarnowskiego, skąd znów powrócił do Łodzi, gdzie zamieszkał u brata.

Aresztowanie księdza.

Dnia 20 kwietnia nagle zjawiła się policja niemiecka w lokalu jego brata i, pochwywszy księdza, uwięziła go.

Dziś upływa właśnie, pisze ksiądz, trzy tygodnie, jak zastała mnie policja u brata mego, którą nastąpił, z zupełną pewnością twierdzić mogę, pan Szwarczenzer, który jeden jedyny posiadał mój adres. Przekonanie to bardziej się u księdza utrwaliło na śledztwie.

„Mój Boże! przez jakie pohańbienia przechodziłem, woła, skrupowano mi ręce i jak psa na łańcuchu prowadzono dwukrotnie do sądu, gdzie przeczytano mi zeznanie dwóch świadków, jeden G., drugiego nazwiska nie pamiętam, jakoby z bronią w rękę, przyłożoną do piersi oficera, nie pozwolił mu zbiedz”.

Było to dnia 11 maja 1915 roku, w tym bowiem czasie postawiono księdza przed kratki sądu wojennego.

Po sądzie odprowadzono go znów do celi więziennej, nie ogłosiwszy wyroku... Tu czekał od godziny 12 na wyrok straszny w celi...

Godzina schodziła wolno, włókła się strasznie, niepewność pożera to młode serce... gdy w tem o godzinie 3-ej po południu usłyszał trzask zamku. Weszli oficerowie sądowi i odczy-

Stan społeczny posłów.

	Hość posłów	Proc. ogółu posłów
Rolników	129	38.7
Robotników	18	5.4
Rzemieślników	14	4.2
Właścicieli ziemskich	14	4.2
Publicystów, literatów i dziennik.	16	5.1
Urzędników	17	5.1
Kupców i przemysłowców	9	2.7
Lekarzy	6	1.8
Inżynierów	10	3.0
Księży	23	6.9
Prawników	27	8.1
Profesorów	10	3.0
Nauczycieli szkół średnich	19	5.7
Nauczycieli ludowych	6	1.8
Innych wolnych zawodów	14	4.2
Razem	333	

Rejestracja strat wojennych

W celu uchronienia firm i osób od strat kursowych, które pociągnie za sobą spłata zobowiązań, zaciągniętych przed wojną w walutach zagranicznych, komitet giełdowy łódzki z upoważnienia ministerjum skarbu rejestruje tego rodzaju zobowiązania dla obliczenia strat kursowych, jako pośrednich skutków wojny, które będą zaliczone do pretensji, podlegających pokryciu przez państwa centralne.

W tym celu osoby i firmy zainteresowane winny najpóźniej do 15-go marca r. b. złożyć w biurze komitetu giełdowego w godzinach od 11-ej do 1-ej popoł. deklaracje w 3-ch egzemplarzach, zawierające: 1) wykaz zobowiązań, które posiadała firma do 31 lipca 1914 r. w walutach zagranicznych (franki, funty sterlingi, marki, liry i t. p.); 2) wykaz długów zagranicznych, pokrytych podczas wojny za stratą kursową; 3) wykaz nieregulowanych dotychczas zobowiązań przedwojennych w walutach zagranicznych.

Wykazy powinny być podpisane przez właściciela firmy, względnie prokurenta oraz przez ksiązkowego (buchaltera)

tali mu wyrok — śmierci. „Amen” w swoim pamiętniku dopisuje ks. Pruski.

Do łaski Wilhelma.

W Celle spotkałem pastora Ryszarda Paszkiego z pod Koła, mówił mi o całej tej sprawie, bo dopiero po spełnieniu wyroku nad Pruskim był aresztowany i wywieziony.

Podpisywał jeszcze prośbę wraz z obywatelami Koła o ulaskawienie.

Ulaskawienie to było postawione przy wyroku. Wtedy udano się o sformułowanie prośby na najwyższe linie (cesarza Wilhelma) do palestry łódzkiej.

Prośba była sucho napisana i złe zrobiła wrażenie na pastorze.

Uważał on, że trzeba było całą sprawę szczegółowo wyjaśnić, prosić bardziej.

Palestra miała wyjść z tego założenia, że jest to tylko formalność, bo skoro sąd wpisuje ulaskawienie do wyroku to władza wyższa nigdy się od potwierdzenia tego nie uchyla. Tym razem stało się inaczej.

To była władza pruska, pełna jadu i zaciętości przeciwko wszystkim tym, co nie są Niemcami.

Opowiadanie pastora tak mnie poruszyło, że zapytałem siebie.

— Dla czegoście tego nie uczynili, aby prośbę poprawić. Odpowiedział mi na to: że było już późno, gdyż termin ostateczny upływał.

Zabiegi rodziców.

Największe zabiegi około uwolnienia z kajdan syna przedsięwzięli rodzice. Ojciec nie szczędził pieniędzy, aby syna wydobyć.

— Miałem złożone 1,500 rubli w złocie mówił, starzec i wszystko to wraz z papierami wydałem.

Dziś jestem bez środków do życia, założyłem sobie sklep spożywczy w Zgierzu, boć na drogę skóry do butów nie miałem pieniędzy.

Zabiegi ojca poszły na marne. Nic nie wrzuciło tyrańskich, nieludzkich serc niemieckich, ani wiek młody wikarego, ani zapewnienie, że oficerowi nic sienie stało, ani

Dla pokrycia wydatków, związanych z rejestracją, komitet będzie pobierał opłatę w wysokości 1/10% od sum zgłoszonych, nie mniejszą jednak, niż 10 marek od deklaracji. Opłata winna być składana jednocześnie z deklaracją.

TELEGRAMY.

Komisja polska o Gdańsku.

Paryż, 8 marca. Według dziennika „Journal” komisja polska zajęła się sprawą przyznania Polsce wyjścia na morze Bałtyckie. Jako jedyny sposób radykalnego załatwienia kwestji uznano przyznanie Gdańska państwu polskiemu.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 8.3 (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dn. 8 b. m.:

Grupa generała Listowskiego: Wojska nasze przeszły na drugą stronę Jasiołty i obsadzili Logiszyn i Porochońsk. W Pińsku wpadły w nasze ręce składy materiałów wojennych i technicznych i cała kolumna pontonowa.

Wołyń. Grupa generała Smiętego: Dla przeszkodzenia koncentracji nieprzyjacielskiej na północ i zachód od Łucka wojska nasze przeprowadziły akcję od Hołób i Włodzimierza Wołyńskiego. Oddział kapitana Sutowskiego przekroczył Stochód na południe od Hołób i rozbił kilka sotni ukraińskich, zdobył 3 kulomioty.

Oddziały kapitana Powroźnickiego wyparły nieprzyjaciela z Twerdini, Ozdizutycz i Rudni. Zaatakowano Torczyna, po zwycięskiej walce miasteczko to padło w nasze ręce. Nad kolumną skierowaną na wschód od Torczyna, przeznaczoną do odciążenia odwrotu nieprzyjacielowi, objął dowództwo sam major Lis-Kula, biorąc na siebie po raz ostatni najodpowiedzialniejsze lecz i najniebezpieczniejsze zadanie. Śmierć nie oszczędziła tego dzielnego żołnierza, a wróżyła wielkie nadzieje dowódcy. Ciężko ranny wkrótce zmarł. Młoda armia polska straciła jednego z najlepszych swych oficerów. Wzięto do niewoli 4 oficerów, 24 żołnierzy, zdobyto 4 armaty i 11 karabinów maszynowych.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto i pozycje

żyj matki, ani rozpacz ojca, ani jęki rodziny, nieublagany dzień wyroku zbliżał się szybkim krokiem.

Dzień smutny.

Rodzina udała się do Koła, aby pożegnać się z ukochanym synem.

Przed cmentarzem są rozstajne drogi. Tu pozostawiono rodzinę, a młodzieńca poprowadzono dalej, za cmentarz. Ojciec czekał, czekał na martwe ciało syna, które mu po wielu trudach pozwolono zabrać do domu wydając dwie przepustki: jedną pozwalającą na wywóz, a drugą w ten sposób napisaną, że byle żandarm mógł je zatrzymać. Nie długo na tę straszną chwilę czekano. Z po za murów cmentarnych, około dawnej moskiewskiej prochowni, rozległ się huk karabinów.

Wyrok straszny, podły, niesumienny został spełniony. Kultura niemiecka zatrumfowała.

Oddano zboliałym rodzicom ciało. Jednocześnie kul przeszło pierś młodzieńca, księdza wikarego, boć wykonawca wyroku zapowiedział ojcu, że na zwykłego zbrodniarza dosyć 10, a księdzu doda jeszcze jedną.

Marynarkę tę podziurawioną chowa ojciec w domu, jako relikwie.

Złoży ją potem niezawodnie do muzeum, aby świadczyła po wielki o postępach tych okrzyczanych kulturtragerów, tych dziejowych zbrodniarzy, którzy bez powodów niszczyli miasta całe, gubili rodziny, przekopywali tamy, aby zatopić całe okolice, z pianą na ustach rzucali się na najuczciwszych ludzi.

Rodzina włożyła zwłoki do trumny i wstawiła je na karawan. Wypuszczono je z Koła. Tak szczęśliwie dotarła rodzina ze szczątkami syna aż za Łęczycę, pod Łuźmierz. Tu już ją dzieliła nie wielka przestrzeń drogi od Łodzi, postanowił więc ojciec przybrać trumnę zieleńią. W ten celu zjechał z szosy w aleje lipową do najbliższego lasu i to ocaliło zwłoki od nowej profanacji, bo oto komendanci, widząc z jaką czcią i polowaniem wita ogół prochy zamordowanego, obawiając się widocznie demonst-

Rozumna uchwała gminy.

Mińsk Mazowiecki, 8 marca. (PAT.) Stosownie do instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych urząd powiatowy w Mińsku polecił zarządzić wybory do rady miejskiej w Kałuszyńcu. Ludność chrześcijańska nie chcąc aby władzę opanowali żydzi, którzy stanowią 85% ogółu mieszkańców, postanowiła na wiecu przedwyborczym w dniu 28 lutego wstrzymać się zu-

pełnie od wyborów do rady miejskiej na podstawie obecnej tymczasowej ordynacji wyborczej oraz poczynić odpowiednie starania w ministerjum spraw wewnętrznych i prezydium Sejmu w celu zmiany ordynacji wyborczej. Wskutek tej uchwały główny Komitet wyborczy postanowił rozwiązać się a wszelkie swoje agendy przekazać magistratowi.

pod Lwowem. Starsze oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały się zbliżyć do naszych pozycji, zostały odparte. Czyszki w kontrataku odebrano ukraińcom. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Jaksmanice i tor kolejowy pomiędzy Medyką a Przekopaną. Utarzki patroli koło Michowej Woli, Stebnika i Soborowa.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Paderewski w Poznaniu.

Warszawa, 8 marca. Wczoraj wieczorem prezydent ministrów wyjechał do Poznania w celu widzenia się z misją ententy oraz w celu uzyskania od naczelnej rady ludowej pomocy dla Lwowa. Prezydentowi towarzyszyła pani Paderewska dr. hr. Skarbek, dr. Longchamp, attache major Iwanowski, sekretarz osobisty Strakacz oraz sekretarz Karszo siedlecki. Pociąg dziś rano odszedł do Poznania szczęśliwie.

Słuszne żądania.

Paryż, 8 marca. (Iskr.) Grupa niezawistych w izbie francuskiej zgłosiła wniosek, domagający się, ażeby Niemcy zwrócili w całości wszelką broń i amunicję oraz artylerję, jaką zabrali Francji w wojnach 1814, 1815, 1870 1871 r.

Wielkie działo.

Paryż, 8 marca. Telegram własny PAT. „Temps” donosi, że marszałek Foch zażądał wydania jednego z dział, z których ostrzeliwano Paryż na daleki dystans. Działo to wywieziono do Moguncji, Żądaniu Focha stanie się zadość.

cji w Łodzi, chcieli zwłoki zatrzymać i pogrzebać gdziekolwiek przy drodze.

Z Koła więc poszły zawiadomienia do żandarmów, aby zwłoki zatrzymano.

Zaczęli więc żandarmi przetrząsać każdy wóz, każdą jadącą furę.

Dowiedzieli się o tem rodzina, więc boczniemi drogami wyruszyła w drogę i dotarła do Łodzi, gdzie już były obstawione wojskiem i szpiegami wszystkie ulice.

Pogrzeb ks. Pruskiego w Łodzi.

Zwłoki ks. Pruskiego złożono w Łodzi, w kaplicy przy kościele św. Krzyża. Pogrzeb miał się odbyć następnego dnia o godz. 11-ej rano. Już o godz. 9-ej zbierały się tłumy wierznych, aby złożyć hołd zwłokom ofiary krzyżackiej przemocy. Nagle, przed godz. 10 r., zjawił się żandarmi pruscy i rozkazali natychmiast wyprowadzić ciało. Napróżno perswadowano im oraz tłumaczono, że karawan jeszcze nie nadszedł, że rodzina nie zebrała się i t. p. Grożąc i klnąc ponowili swój rozkaz. W końcu znaleziono w sąsiednim zakładzie pogrzebowym karawan, lecz bez koni. Konia zaofiarował jakiś dorożkarz, stojący w pobliżu.

Nareszcie kondukt pogrzebowy ruszył. Teraz dopiero bezwzględność, brutalność i rozbestwienie się pruskie znalazło pole do popisu. Żandarmi zaczęli rozpędzać gromadę ludzi, chcąc oddać ostatnią usługę nieboszczykowi. Nie pozwolono nikomu, nawet matce oraz siostrze rozstrzelanego, podążyć za zwłokami. Żandarmi pieniać się, krzycząc tym typowym, chrapliwym głosem pruskiej soldateski, rozpędzali zgromadzonych, przeważnie kobiety. Bili kolbami rewolwerów po głowach, kopali — nawet staruszka matka, wydzierająca się z rąk oprawców, została obalona i skatowana.

Kim był pan prokurator?

Dopytywaliśmy się o niego. Był on prywatnym obrońcą, wychrztą, nigdy nie szczycił się dobrą opinią. Kto go mianował, kto mu udzielił tak odpowiedzialne stanowisko, śledztwo wyjaśni.

Gubernator Malty.

Paryż, 8 marca. Teleg. własny PAT. Do „Tempsa” donoszą z Serajewą, że odbyło się tam wielkie zgromadzenie, mające na celu utworzenie wielkiej partji konstytucyjnej w parlamencie pod dynastją Karagieorgiewiczów. Wybrano komitet, na którego czele stanął minister spraw wewnętrznych Pribicevicz.

Do tegoż pisma donoszą z Londynu, że admirał sir Womyss, pierwszy lord admiralicji, został upatrzony na gubernatora Malty.

Rewolucja stłumiona.

Berlin, 8 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż wczoraj przyszło tam jeszcze do walk ulicznych, jednakże strajk został bezwarunkowo złamany. „Vorwärts” donosi, że wczoraj w kostnicy nie można było pomieścić wszystkich ofiar walk. Szkoła wyrządzona przez rabunki przewyższa szkody z ostatnich rozruchów spartakowców, którą obliczano na 40 milionów mk.

Berlin, 8 marca. (PAT.) Wczoraj o godz. 7 rano można było strajk uważać za skończony. Ruch na kolei podziemnej podjęto, także zecerzy wrócili do pracy. Ofiar zająć ma być bardzo wiele. Obliczają około 600 zabitych a 1000 rannych. Wśród zabitych ma być bardzo wielu żołnierzy wojsk rządowych.

Za miskę soczewicy.

Paryż, 8 marca. (PAT.) „Temps” proponuje Austrię niemiecką zaopatrzyć w żywność, w zamian za co miałyby Austria stać się państwem neutralnym pod obroną związku narodów.

Dziś przy tworzeniu się państwa polskiego wiele takich szumowin znajdzie się na ważnych posadach i rząd musi długo jeszcze czyścić tę stajnię Augiasza.

Być może, że sąd uwolni nawet zupełnie aresztowanego prokuratora dla braku dostatecznych dowodów, być może także, iż zapadnie wyrok skazujący go łagodniej niżby na to zasłużył, to postaci nie zmieni, młodemu w kwiecie dni swoich zamordowanemu księdzu, nikt już życie nie wróci.

Oskarżenie Szwarzencera.

A teraz na czem opiera się oskarżenie Szwarzencera.

Będąc w więzieniu ks. Pruski prosił, aby jeden z kolegów dostarczył „brewiarzyk”. Udzielił mu tego brewiarzyka ks. Wojdas. Po rozstrzelaniu księdza, brewiarz zwrócono prawemu właścicielowi ks. Wojdasowi.

Po przejrzaniu tego brewiarzyka okazało się, że na jednej z kart znalazł się list, napisany własnoręcznie przez nieboszczyka.

List ten brzmi dosłownie.

Ks. Franciszek Pruski, Kutno d. 11.V. 1915 r. Panu Sypowskiemu proszę donieść, co zrobił ze mną p. Schwarczenzer. Niech go Bóg ma w swojej opiece, to jest p. Sypowskiemu.

Słowa te, to jest wszystko, proszę dać do przeczytania rodzicom.

Księdzu T. Wojdasowi szczerze Bóg zapłać za pożyczenie brewiarza. Proszę odemnie podziękować i pożegnać ks. Wyrzykowskiemu, Tymienieckiemu, Mateckiemu, Malinowskiemu, ks. prałata Szmidla. Wszystkich was bracia w Chrystusie proszę o modły i wspomnienie we mszy świętej za moją niegodną duszę.

„Salve in Christi”.

Vivat Polonia!

I w tej strasznej chwili nie zapomniał o kraju. Ksiądz wikary Franciszek Pruski umiera odważnie. Oczu zawiązać sobie nie pozwolił. Patrzył z pogardą na gromadę łuf do niego wyciągniętych. Padł na posterunku, jak żołnierz.

..... Społeczeństwo, częściowo wciąż jeszcze nieufne, niewierzące we własne siły, musi się zdobyć na ofiarności

..... Uchylenie się od podpisywania na naszą pożyczkę wewnętrzną jest równoznaczne ze sprzeniewierzeniem się najważniejszym obowiązkom obywatelskim

..... Kto tej swej powinności nie spełnia — ten zapiera się moralnie swej przynależności do państwa, co więcej, pomaga pośrednio naszym wrogom, których nie zdołamy odeprzeć, jeśli mieć nie będziemy funduszy na obronę państwa

..... Obojętność społeczeństwa pod tym względem jest równoznaczna z wydaniem mienia i życia własnych braci na łup nieprzyjaciela. Obojętność ta jest też zadziwiająca ze względu na brak zrozumienia własnego interesu. Wszystkie znaki pieniężne, kursujące u nas, straciły już znaczną część swojej wartości i w dalszym ciągu ją tracą

Najlepszym, a może jedynym środkiem zabezpieczenia swych interesów dla posiadaczy gotówki jest pomieszczenie jej w Polskiej Pożyczce Państwowej wobec tego, iż te zobowiązania Skarbu mają być spłacone po przejściu Państwa Polskiego do waluty własnej w tejże nowej walucie po kursie, który, choć dziś nieustalony, w każdym razie będzie korzystny dla posiadaczy asygnat. Dzięki temu otrzymają oni w nowej walucie polskiej nierównie więcej, niż mogliby otrzymać za swoją dzisiejszą gotówkę.

426—1

(Z mowy Ministra Skarbu dr. Englicha w Sejmie).

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Wrażenia.

Po kłótniach i wyjaśnieniach żydowskich, a więcej zapewnieniach Perlmuttera, że żydzi są bohaterami i dzielni i chcą służyć w wojsku, a zwłaszcza w intendancji i lazarecie, po zapewnieniach Hirschhorna, że żydzi brali udział w obronie wolności (ale nie wspomina nic o procentach, a przecież na tych procentach zna się każdy żyd wybornie i wie że 1 por mil to nic nie znaczy), Sejm wczoraj wziął pod obradę wniosek Ludowców o poprawie losu służby folwarcznej, oraz p. Malinowskiego w sprawie wydelegowania komisji rozjemczej, w celu uregulowania zatargów między służbą dworską a dworem. Po mowie zabiera głos p. Woźnicki (P. P. S.) stawiając następujące żądania: aby rząd w terminie tygodniowym przedłożył ustawę określającą 1) obowiązki pracy i wynagrodzenia jej, 2) sposób uregulowania zatargu między pracodawcami a pracownikami, 3) natychmiastowo wprowadzenie inspektoratów pracy w rolnictwie.

p. Malinowski (P. P. S.) protestuje przeciw wysłaniu ekspedycji karnych i wzywaniu wojska do załatwiania zatargów między dworem a służbą dworską.

Mówca wskazuje na przykład znęcania się żołnierzy i żandarmów nad służbą folwarczną. (W Izbie wielki hałas, głosy oburzenia). Pragnie delegacji komisji dla załatwienia strajków.

Komisja obowiązana jest dążyć do polubownego zatargu bez użycia wojska, wogóle bez użycia siły zbrojnej. Mówca prosi o uchwalenie wniosku.

Minister pracy Iwanowski stwierdza na wstępie, że oburzające fakty o których mówił p. Malinowski nie były znane rządowi i że one hańbią okrywają młodą administrację polską.

Ministerjum stara się derekret z dnia 3-go stycznia o inspektoracie pracy rozciągać na całe rolnictwo, i pragnie opracować ustawę o ochronie pracy na roli. W tym celu bada odnośnie ustawodawstwa różnych krajów. (Brawa) Inspektorat pracy rolnej będzie miał za zadanie łagodzić zatargi pomiędzy pracownikami a pracodawcami, wszczynać dochodzenia karne i być oskarżycielem w sądzie.

Dalej mówił minister: do dziś istnieje już 36

biur pośrednictwa pracy, co umożliwi kontrolę nad zapotrzebowaniem rąk robotniczych dzięki temu zaś daje możliwość ograniczenia emigracji z kraju, gdyż możemy przerzucić zbyteczne siły robotnicze z jednej połaci kraju do drugiej.

Zaznaczam też, że burza rolna nie przedstawia się tak strasznie. Chłop polski, który pod kulami orał swój żagon wyprowadził państwo z tych ciężkich okoliczności. (Brawa).

Następnie robotnik p. Kamiński (C.N.L.) stwierdza, że polski robotnik rolny nie dąży do anarchii w kraju. Przeciwnie on chce ładu i porządku, lecz równocześnie poprawy swego bytu i tu trzeba mu pomoc. Żąda poprawy bytu robotników rolnych.

Posel Rodziński godzi się na program ministra, tego samego zdania jest pos. Dąbski, kończy zaś swoją mowę dosyć sprawnie: Nasz chłop i robotnik jest człowiekiem kultury zachodniej i ma w sobie zmysł organizacyjny państwowo-twórczy. Zadowolili masę, dać im ludzki byt, a stworzy się z nich twórczą masę polską na pożytek ojczyzny (brawa).

P. ks. Starkiewicz (P. Z. L.) popiera najgoręcej wniosek i stwierdza, że czas najwyższy, aby rozpocząć walkę z anarchią t. j. z niezadowolaniem masy robotniczej rolnej. Mówca kończy przedstawieniem szeregu żądań gospodarczo-społecznych i moralnych, zmierzających do poprawy bytu służby folwarcznej. Potem powtarza znane rzeczy o sprzedaży chłopom donacji i w końcu chwaliżyńskiego i Moraczewskiego.

P. Zagórski (N. Z. R.) oświadcza się za odesłaniem wniosków do komisji ochrony pracy.

Po zamknięciu dyskusji oba wnioski odesłała Izba do komisji ochrony pracy. Następnie na propozycję marszałka wzięto pod obradę 4 i 5 punkt porządku dziennego, 3 zaś odroczone na koniec posiedzenia.

Punkt 4 porządku dziennego t. j. projekt rządowy ustawy o ustaleniu i oszacowaniu strat wojennych odesłano do komisji. Punkt 5 t. j. projekt rządowy ustawy o przyznaniu wynagrodzenia państwowego z tytułu strat wojennych, poniesionych w mieniu osób przystępujących do odbudowy odesłano do komisji finansowej.

lecz trudno żądać od narodów sprzymierzonych, by podjęły się nowej wojny. Koniecznym jest rychłe zawarcie pokoju, by po zniesieniu blokady handel i przemysł mógł wejść na drogę nowego rozwoju.

Uwagi Georga.

Paryż, 7 marca. (PAT.) Wczorajsze popołudniowe zebranie przedstawicieli wielkich mocarstw wywołało w kołach konferencji dosko-

nałe wrażenie. Komisja przyjęła wniosek Ameryki, dalej warunki morskie zawieszona broni, lecz zastrzegła sobie jeszcze decyzję w sprawie podziału floty niemieckiej między sprzymierzeńców. Również obstawał Lloyd Georges za obostrzeniem warunków w sprawie wojska, które Niemcom wolno będzie trzymać pod bronią.

Rozstrzygnięcie sprawy cieszyńskiej.

Wiedeń, 8 marca. (PAT.) Do „Wiener Morgenzeitung“ donoszą z Lugano: Według pewnych informacji z Paryża na konferencji pokojowej zapadła już decyzja w sprawie czesko-polskiej. Polacy otrzymają Cieszyn, a republika czesko-słowacka będzie odszkodowana przez przyznanie jej Raciborza.

Clemenceau z kulą.

Paryż, 7 marca. (PAT.) Depesza Havasa. Pana Clemenceau dziś rano powtórnie prześwietano promieniami Rentgena. Kula tkwi wciąż na tem samym miejscu. Orzeczenie lekarskie wypadło zupełnie zadawalniająco.

Wydanie okrętów.

Paryż, 8 marca. (PAT.) Układy w Spa odnoszące się do wydania tonażu handlowego Niemiec zawieszono za obopólną zgodą delegatów. Delegaci sprzymierzeńców, którym przewodniczył delegat Hoope, wrócili do Paryża, aby zdać sprawę swoim rządóm.

Hakatyści jeszcze zamało dostali w skórę.

Berlin, 8 marca. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ (Przedtem Norddeutsche Zeitung) donosi z Weimaru: Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego narodowi liberali wnieśli interpelację w sprawie sytuacji w Poznańskim. Uzasadnia ją pani Schirmacher. Zdaniem jej niemcom zagraża większe niebezpieczeństwo na wschodzie, niż na zachodzie. Na kresach wschodnich toczą się walki. Mimo rozejmu polacy walk nie zaprzestali, wyznaczono linię demarkacyjną na ziemi niemieckiej, co uważać należy za hańbę. Linja ta jest źle ustanowiona, gdyż obejmuje miejscowości niemieckie, znajdujące się w posiadaniu Niemców. A nawet tej linii polacy nie przestrzegają. Niemcy mają być za to zobowiązani zaprzestać walki. Takiego obowiązku niema. Niemcy ograniczają się do defenzywy, polakom zaś nikt nie broni atakować.

Termin się zbliża.

Dziennik „L'Homme libre“ pisze: Zdaje się, że konferencja paryska pragnie zakończyć sprawę wznowienia rozejmu przed 15 marca. Być może, że uchwała będzie ratyfikowana w sobotę na plenarnym posiedzeniu w obecności Wilsona. Następnie rada 10 miała obradować nad sprawą rosyjską.

Belgia.

Jutro rada najwyższa wysłucha sprawozdania komisji dla spraw belgijskich. Komisja zaleca rewizję traktatu z roku 1830 i zniesienie neutralności Belgii.

Bolszewizm i Anglja.

Londyn, 7 marca. (PAT.) W Izbie gmin Bonar Law powiedział, że bolszewizm jest plaga.

FALSZERSTWO.

Banda spekulantów, korzystając z wyrobionej marki, jaką się cieszy masło śmietankowe Warsz. Ziem. T-wa Mleczarskiego, fałszuje nasze etykiety, przemycając w ten sposób towar bardzo podejrzany.

Wobec powyższego, zwracamy uwagę Szanownych Odbiorców, że chcąc mieć bezwzględna pewność co do dobroci masła, należy je nabywać przede wszystkim w naszych sklepach, a mianowicie:

Filja I Piotrkowska 141. Filja III Widzewska 126. Filja V Dzielna 25.
 „ II Andrzeja 3. „ IV Piotrkowska 13. „ VI Długa 11.
 Filja VII **Przejazd 40** i Filja VIII **Zachodnia 72.**

Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie

ODDZIAŁ W ŁODZI.

r. 1.

Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia Kobiet
APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 154.
 Kurs wyższy i niższy. Prowadzone są wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Kończącym kurs szkoła wydaje patenty na nauczycielki robót. Dla nauczycielek robót, ochraniarek i freblanek i inne kursy uzupełniające. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły od g. 5 — 7.
 Oddzielnie — **Sala zajęć.** Prowadzona jest nauka kroju, szycia, fasonowania modelowania i robót ręcznych. **za opłatą 10 mk. miesięcznie.**
 450 1

Sprzedaz resztek

wielnianych, bawełnianych, jedwabnych i pluszowych
MARIA MAJER, Piotrkowska 90
 lewa oficyna, I piętro. 485 3

Poszukiwana

zdolna modystka
 umiejająca gustownie ubierać i fasonować kapelusze i posiadająca własną maszynę do szycia. Łask. zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności pod lit. „gust. fasonować” do red. tego pisma.
 452 1

Zwyczajne ogólne Zebranie członków STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO Urzędników m. Łodzi

odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd № 34, w **sobotę**, dnia 15 marca r. b., o godz. 5-ej po południu.

Porządek obrad obejmuje:

1. wybór prezydium,
2. sprawozdanie Zarządu,
3. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4. budżet wydatków na rok 1919,
5. wnioski,
6. wybory nowych członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujących.

O ile Zebranie ze względu na niedostateczną liczbę obecnych nie dojdzie do skutku, to odbędzie się ono w drugim terminie z tym samym porządkiem obrad tegoż dnia, t. j. 15 marca, o godz. 7 wieczorem, w tym samym lokalu. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Przy wejściu na salę Pp. Członkowie winni legitymować się książeczką członkowską.

Prezes Rady Nadzorczej,

Łódź, dnia 7 marca 1919. 433-1

„ZBIÓR MEDALI

pamiątkowych polskich z szafką 405-5
 OKAZYJNIE DO NABYCIA
H. T. KUNERT i S-ka
 Skład materiałów piśmiennych i obrazów
 — Łódź, Zawadzka 1. —

FOTOGRAFJA

„APOLLO”

Łódź, ul. Rzgowska № 2 przy Górnym Rynku

Tanie, prędkie i odpowiednie wykonanie fotografii dla świadectw, matrykuł szkolnych, paszportów i t. p.

3 sztuki 2 mk.
 535 2

Dr. Feliks Skusiewicz

powrót.
 ul. Andrzeja Nr. 13.
 Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano. 9—0

Dr. Jelnicki

powrót.
 ul. św. Emilji № 18 (róg Widzewskiej)
 Choroby skórne i weneryczne. 10—12 i 5—7, Panie 4—5. 591 5

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszek)
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
 Telefon № 139.
 Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł. 136—0

Magazyn obuwia T. OBREBSKIEGO

(Istnieje od r. 1894)

przeniesiony na ul. Piotrkowską 115

poleca znane z dobroci i solidnego wykończenia **OBUWIE** (również asortymentowe). 488—1

Ceny niższe.

Ważne dla sklepów!

Wyborową studziutką Marmoladę **OWOOOWĄ** sprzedają po **102 marki** za pud i funt mk. 280.

Silwki suszone 1 pud 150 marek. 489—4
ANDRZEJA № 42, w sklepie marmolady.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórce.

9—10	choroby oczu	codziennie	dr. Garlicki
11—12	chor. skórne i wener.	"	dr. Durkiewicz
12—1	chor. wewnętrzne i dziecięce (płuca i serca)	"	dr. Ostęcki
11—12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12—1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
12 1/2—1 1/2	chor. uszu, gardła i nosa	"	dr. Czaplicki
1—2	choroby wewnętrzne	wtorek, czwartek i sobota	dr. Ruđer
1—2	chor. skórne i wener.	codziennie	dr. Szułciewicz
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	dr. Mittelstaedt
2—3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marz
2—3	choroby oczu	"	dr. Michalski
3—4	choroby skórne i wener.	"	dr. Stawowczyk
3—4	choroby chirurgiczne	"	dr. Goldberg
5 1/2—4 1/2	choroby kobiece	"	dr. Goldberg
3—4	chor. wewnętrzne i dziecięce	"	dr. Goldberg

UWAGI: 1) Lecznicza otwarta codzień przez cały dzień.
 2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od amowg. 73 0
 3) W zastępstwie d-ra Czaplickiego z chorobami uszu, nosa i gardła przyjmuje od 5—4 dr. Goldberg.

SKÓRY z GARBARNI Teodora Karsza Jr. w ŁODZI, na 1

Zelówki damskie od Mk. 9.— do Mk. 14.—
 „ męskie „ „ 14.— „ „ 25.—
 za parę, oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców, **oale skóry, krzyże, boki, karki i t. d.**
 poleca: 592—1

Skład Skór **W. HERBSTA**, Łódź, Sienkiewicza 4.

Magistrat m. Łasku POSZUKUJE KIEROWNIKA dla 4-kl. progimnazjum koedukacyjnego.

Kierownictwo zakładem należy objąć natychmiast. Oferty nadsyłać należy do Magistratu na ręce burmistrza. Szczegóły na miejscu.

Burmistrz m. Łasku.

Nadzwyczajne Zebranie

Cechu majstrów szewckich

Dnia 9-go marca r. b., o godzinie 5-ej po południu, w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej № 93, odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** majstrów szewckich w sprawie wyrobu obuwia dla Wojska Polskiego. O liczne i punktualne przyścisie uprasza

ZARZĄD.

451—1

